



Sygn. akt I CSK 134/07

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 20 lipca 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

SSN Maria Grzelka

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa B.K.

przeciwko P. Spółce z o.o.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 20 lipca 2007 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

W dniu 15 listopada 2002 r. B.K. wystąpił z powództwem przeciwko P. sp. z o.o. i M.Ł. - ówczesnemu redaktorowi naczelnemu „R.”. Następnie, w związku ze śmiercią M.Ł. cofnął wobec niego powództwo. Ostatecznie powód wniósł o nakazanie spółce P. opublikowania przeprosin oraz zasądzenie 1 000 000 zł na rzecz Klubu [...] wraz z ustawowymi odsetkami od daty wytoczenia procesu. Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2005 r. Sąd Okręgowy w W. nakazał pozwanej zamieszczenie w gazecie „R.” przeprosin o treści określonej w wyroku, w terminie jednego miesiąca od daty jego uprawomocnienia się i zasądził od pozwanego na rzecz Klubu [...] kwotę 50 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2002 r. do dnia zapłaty oraz oddalił powództwo o zapłatę w pozostałym zakresie, a także orzekł o kosztach procesu. Rozstrzygnięcie to zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych i ocenach prawnych:

W numerze [...] dziennika R. z dnia [...] ukazał się artykuł B.K. zatytułowany „[...]” opatrzony nadtytułem: „[...]”. W artykule tym wyeksponowano pogrubioną czcionką wstęp o następującej treści: „[...]”.

W artykule stwierdzono, że powód oprócz prowadzenia działalności gospodarczej i sportowej, współpracował z najgroźniejszymi przestępcami, finansując produkcję amfetaminy i ekstazy. Powoda określano pseudonimem „B.” - pseudonimów użyto również wobec innych osób, przestępców opisanych w przedmiotowym artykule.

Większość informacji znajdujących się w artykule zaczerpnięto z akt procesu karnego, toczącego się przed Sądem Okręgowym w K. - dotyczącego produkcji narkotyków, w którym powód nie występował jako oskarżony. Autor otrzymał zgodę Sądu na pełny wgląd w akta sprawy. W podtytule „[...]” zawarł wszystkie informacje dotyczące inwestycji powoda, wynikające ze „sprawy [...]”. Z Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji powziął informację, że w sprawie powoda

toczy się postępowanie wyjaśniające dotyczące jego powiązań ze sprawą [...]. Autorowi publikacji powód przekazał telefonicznie informację dotyczącą rozliczeń finansowych między nim a jedną z osób opisanych w spornej publikacji. Osoba ta, składając zeznania po aresztowaniu w Austrii, wskazała na powoda jako współdziałającego przy produkcji narkotyków. Kwestie rozliczeń między powodem a innymi osobami wymienionymi w artykule wynikały ze śledztwa w sprawie śmierci byłego [...] J.D. Wiedzę na ten temat autor uzyskał nieformalnie, w formie ustnej, z prokuratury, zanim skierowano do sądu akt oskarżenia. Informacje na ten temat zawarł w podtytule „[...]”. Autor publikacji nie miał żadnej informacji o jakimkolwiek postępowaniu karnym toczącym się przeciwko powodowi i dotyczącym produkcji amfetaminy. Powód w rozmowie z autorem zaprzeczył, aby inwestował w produkcję narkotyków i nie chciał rozmawiać o zdarzeniach opisanych w omawianym artykule. Przeciwko powodowi nie toczyło się jakiegokolwiek postępowanie karne. Nigdy nie zajmował się produkcją amfetaminy, nie składał wyjaśnień w Centralnym Biurze Śledczym w kwestii opisanej w spornej publikacji. Nie składał zeznań w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w K.

Powód nie używał i nie używa pseudonimu „B.”. Nazwa Klubu [...] pochodzi od nazwy byłej firmy powoda [...], produkującej [...] i będącej głównym sponsorem Klubu. Człon „B.” został wzięty z imienia powoda, a „[...]” odnosił się do produkowanego asortymentu. Powód założył Klub [...] około dwudziestu lat temu i jest dotychczas jego prezesem.

Publikacja artykułu w „R.” spowodowała dla powoda i kierowanego przez niego klubu sportowego szereg negatywnych następstw. Spadło zainteresowanie dzieci i młodzieży treningami w klubie, gdyż ich rodzice uznali, że nie będą posyłać ich do klubu kierowanego przez powoda. Towarzystwo Sportowe, zarządzane przez [...], wypowiedziało Klubowi [...] umowy najmu i użyczenia obiektów sportowych a także złożyło w prasie oświadczenie, iż wobec treści spornej publikacji nie będzie współpracować z powodem.

Przedmiotowa publikacja negatywnie odbiła się na życiu rodzinnym i towarzyskim powoda. Powód posiada troje dorosłych dzieci i sześcioro wnucząt. Dzieci nie są zapraszane, unikana jest z nimi współpraca na stopie służbowej

i towarzyskiej. Również powód nie jest zapraszany na imprezy towarzyskie organizowane przez [...], tymczasem przed opublikowaniem przedmiotowego artykułu, był zapraszany w pierwszej kolejności.

Nie podjęto próby skontaktowania się z powodem w sprawie treści spornego artykułu przed jego publikacją. Powód nie wyrażał zgody na publikację artykułu, w tym swojego zdjęcia.

Sąd I instancji uznał, że sporny tekst w zakresie dotyczącym powoda jest nieadekwatny w formie i treści do dowodów przedstawionych przez pozwanego; stwierdził przy tym, że dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło (art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe). Ujawnione dowody nie usprawiedliwiały treści przedmiotowej publikacji. Ponadto Sąd Okręgowy przyjął, że nie został wykazany interes społeczny, mający usprawiedliwiać publikację. W świetle powyższego, za uzasadnione uznać należało roszczenie z art. 24 § 1 zd. 2 k.c. Naruszenie obowiązku rzetelności publikacji uzasadnia odpowiedzialność organu prasowego (art. 12 ust. 1 i art. 38 ust. 1 Prawa prasowego). Należy dodać, że pozwana nie obaliła domniemania bezprawności swego działania.

Od tego orzeczenia apelację złożył zarówno powód jaki pozwany. Rozpoznający sprawę Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje. Co do apelacji powoda, który domagał się zasądzenia na rzecz Klubu [...] kwoty zadośćuczynienia ponad 50 tys. zł Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu I instancji, co do tego, że kwota 50 tys. zł w wystarczającym stopniu rekompensuje naruszenia dóbr osobistych powoda. Natomiast, gdy chodzi o apelację pozwanej, stwierdził, że nietrafne są zarzuty dotyczące prowadzenia przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zwłaszcza gdy chodzi o nie przeprowadzenie dowodu z akt sprawy karnej toczącej się przed Sądem Okręgowym w K. Na uwadze należy mieć okoliczność, iż w razie dochodzenia roszczeń opartych na naruszeniu dóbr osobistych, powód ma wykazać jedynie zachowanie pozwanego, które zagraża

jego dobrom lub je narusza. Rolą pozwanego jest natomiast obalenie domniemania bezprawności ingerencji w dobra osobiste powoda.

W świetle art. 24 § 1 k.c. a priori za bezprawną uznać należy publikację wskazanego tekstu. Chcąc zniweczyć to założenie, pozwana miała obowiązek dowieść okoliczności wskazujących na legalność swojego zachowania. W aspekcie procesowym, aktywność pozwanej winna była przejawiać się we wskazaniu dowodów należycie potwierdzających powyższe fakty, z tych bowiem wywodzi skutek w postaci uwolnienia się od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda (art. 232 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny uznał, że materiał dowodowy przedstawiony przez pozwaną nie był wystarczający dla obalenia domniemania wynikającego z art. 24 § 1 k.c. Według Sądu II instancji, pozwana wadliwie sformułowała wniosek dowodowy, wyrażający się w żądaniu sprowadzenia akt sprawy karnej, toczącej się przed Sądem Okręgowym w K., na poparcie zeznań autora, wskazującego materiały zawarte w aktach tej sprawy jako źródło wiedzy o faktach przedstawionych w spornej publikacji. Wyraźnie bowiem trzeba podkreślić, iż akta innej sprawy (karnej, cywilnej lub administracyjnej), nie stanowią dowodu, natomiast może być wykorzystany materiał dowodowy zebrany w innej sprawie pod warunkiem wskazania, o jakie konkretnie dowody z tej sprawy chodzi.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niedopuszczalna jest praktyka, której zastosowanie postuluje pozwana, aby na żądanie strony sąd sprowadzał akta sprawy toczącej się przed innym organem lub sądem w celu zapoznania się z tymi aktami przez stronę i wskazania konkretnych dowodów, które miałyby być ujawnione w procesie cywilnym. Strona ma bowiem wskazać we wniosku dowodowym konkretne środki dowodowe.

Sąd Apelacyjny zwrócił także uwagę, że przytoczenie przez pozwaną w apelacji słownikowego znaczenia słowa „pseudonim” służyło odciążeniu uwagi od rzeczywistego wydzwisku posługiwania się przez autora spornego artykułu pseudonimem „B.” w odniesieniu do powoda. Istotne znaczenie ma okoliczność, iż określenie B.K. mianem „B.” pojawia się obok analogicznego tytułowania innych osób występujących w spornym artykule, oskarżonych o produkcję narkotyków

bądź udział w zorganizowanej grupie przestępczej (np. „P.", „B.", „N.", „P."). Użycia takiego zabiegu językowego nie można uznać za przypadkowe, bowiem w szeregu publikacjach prasowych, radiowych i telewizyjnych, dotyczących działań przestępczych i zwalczania ich przez organy ścigania, używane są pseudonimy w celu określenia członków grup przestępczych, W ocenie Sądu Apelacyjnego, odmiennej od poglądu pozwanej, doświadczenie życiowe pozwala zasadniczo na przyjęcie, że użycie określenia „pseudonim taki a taki" w okolicznościach sprawy niniejszej sugeruje naganne zachowanie tej osoby i narusza jej dobra osobiste.

Według Sądu Apelacyjnego chybiony jest argument, wskazujący na usprawiedliwiającą publikację wizerunku B.K. okoliczność, iż jest on osobą znaną, o czym świadczyć ma choćby szereg internetowych publikacji na temat powoda. Nie można bowiem tracić z pola widzenia związku przyczynowego pomiędzy publikacją spornego artykułu w „R.", niewątpliwie dziennika o charakterze opiniotwórczym, a rozprzestrzenianiem się informacji o rzekomym zaangażowaniu powoda w działalność grup przestępczych. Powszechną praktyką jest wtórne publikowanie informacji, które ukazały się w środkach masowego przekazu. Z takim faktem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, mamy do czynienia w przypadku omawianej publikacji. To dopiero ona spowodował, że powód stał się osobą znaną publicznie. Natomiast dla oceny naruszenia przysługującego powodowi prawa do wizerunku kluczowe znaczenie ma zaliczenie go do grona osób publicznych w momencie publikacji spornego artykułu, nie zaś występowanie późniejszego rozgłosu, wywołanego tą publikacją. W ocenie Sądu Apelacyjnego wykładnia pojęcia „osoba publiczna" nie może zmierzać do objęcia jego zakresem każdej osoby, której aktywność życiowa wykracza ponad przeciętny poziom, choćby nazwisko tej osoby zostało ujawnione wcześniej w środkach masowego przekazu. Do grona osób powszechnie znanych zaliczyć należy natomiast te, które niejako wprost godzą się na upublicznienie wiedzy o swoim życiu rodzinnym lub zawodowym (aktorzy, piosenkarze itp.) oraz te, których zachowanie wyraża konkludentną zgodę na rozgłos (np. politycy). Pozwany tymczasem nie wykazał, aby B.K. prowadząc działalność [...] wyrażał, choćby domniemaną zgodę na rozgłoszenie wiedzy o jego osobie.

W skardze kasacyjnej pozwana zarzuciła naruszenie prawa materialnego a to: 1) art. 24 § 1 k.c. przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na:

- a) przyjęciu, iż słowa „pseudonim B.” sugerują udział powoda w grupie przestępczej i naruszającego dobre imię;
- b) nakazaniu pozwanej przeproszenia powoda za opublikowanie „nieprawdziwych informacji”, pomimo, iż nowe fakty i dowody przedstawione na rozprawie apelacyjnej w dniu 8 grudnia 2006 r. potwierdziły prawdziwość tych informacji i wykazały, że autor spornej publikacji oparł materiał prasowy na wiarygodnych źródłach, które znalazły potwierdzenie w czynnościach organów ścigania podjętych w stosunku do powoda;
- c) niewłaściwym zastosowaniu normy art. 24 § 1 k.c., pomimo iż stan faktyczny istniejący w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej jednoznacznie wskazuje, iż działanie pozwanej nie nosiło cech bezprawności.

2) art. 81 ust. 2 pkt 1 prawa autorskiego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż „do grona osób powszechnie znanych zaliczyć należy natomiast te, które niejako wprost godzą się na upublicznienie wiedzy o swoim życiu rodzinnym lub zawodowym (aktorzy, piosenkarze, itp.) oraz te, których zachowanie wyraża konkludentną zgodę na rozgłos... ”

3) art. 448 k.c. przez niewłaściwe jego zastosowanie polegające na zasądzeniu sumy pieniężnej na rzecz podmiotu, którego istnienia powód nie wykazał, a który - zgodnie z informacjami uzyskanymi przez pełnomocnika pozwanej w [...] - od kilku lat nie istnieje.

Skarżący zarzucił także naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy tj.: 1) art. 378 § 1 k.p.c. przez nie rozpoznanie podniesionego przez pełnomocnika powódki na rozprawie w dniu 8 grudnia 2006 r. zarzutu nowych faktów i dowodów, który to zarzut został poparty złożonym na rozprawie pismem Prokuratury Okręgowej w K. potwierdzającym fakt aresztowania powoda w dniu 4 listopada 2006 r. i postawienia mu zarzutów tożsamy z ich opisem zawartym w przedmiotowej publikacji; 2) art. 382 k.p.c. przez pominięcie

przez Sąd II instancji części zebranego materiału i wydanie orzeczenia wyłącznie na podstawie materiału zebranego przed Sądem I instancji; 3) art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. przez wydanie orzeczenia sprzecznego ze stanem faktycznym istniejącym w chwili zamknięcia rozprawy; 4) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 224 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż „procedurze cywilnej „dowód z akt” nie jest znany”; 5) art. 240 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie; 6) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 24 k.c. i związany z nim zarzut naruszenia przepisów postępowania (art. 378, 316 i 382 k.p.c.). Dla rozstrzygnięcia kluczowego w rozpoznawanej sprawie problemu, czy podane w artykule opublikowanym w „R.” z dnia [...] informacje na temat powoda są prawdziwe, ważne znaczenie miała ocena przez Sąd dowodów, na które wskazywała na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym w dniu 8 grudnia 2006 r., pozwana. Z przedłożonych przez pozwaną dowodów wynika, że fakty dotyczące powoda, podane we wspomnianym artykule, zostały znacznie uprawdopodobnione, zważywszy, że został on aresztowany pod takim samymi zarzutami o jakich wspomina autor artykułu. W tej sytuacji brak jakiegokolwiek odniesienia się Sądu Apelacyjnego do zgłoszonych przez pozwaną nowych faktów i dowodów, stanowi rażące naruszenie przepisów postępowania. Sąd ten nie rozpoznał bowiem apelacji w całości, nie wziął po uwagę całości materiału zebranego w sprawie, a tym samym orzekł na podstawie innego stanu rzeczy niż ten, który istniał w chwili zamknięcia rozprawy. Takie postępowanie Sądu narusza art. 378 § 1 k.p.c., art. 382 k.p.c. oraz art. 316 k.p.c. W konsekwencji został także naruszony art. 24 k.c., gdyż przy tak wadliwie ustalonym stanie faktycznym istnieją zasadnicze wątpliwości czy pozwana rzeczywiście nie przeprowadziła skutecznego dowodu braku bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda w artykule opublikowanym w „R.” z dnia [...].

Zasadny jest również zarzut dotyczący odmowy przeprowadzenia dowodu z akt tzw. sprawy kieleckiej, które to akta były głównym źródłem informacji dla



autora wspomnianego artykułu. Zasadniczo ma rację Sąd Apelacyjny kiedy wskazuje, że akta sądowe nie są jako takie dowodem. Nie można jednak wykluczyć, co potwierdza ustawodawca w art. 224 § 2 k.p.c., że możliwe jest także przeprowadzenie dowodu z akt. Z taką sytuacją mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Skoro źródłem informacji dla autora artykułu były informacje jakie uzyskał z dokumentów znajdujących się w akta tej sprawy, to wniosek pozwanej o sprowadzenie tych akt był jak najbardziej uzasadniony. Pozwana w inny sposób nie mogłaby bowiem dotrzeć do dokumentów, które stanowiły dla niej istotny środek dowodowy dla wykazania, że naruszenie dóbr osobistych powoda nie było bezprawne.

W tej sytuacji nie jest do końca zrozumiałą zarzut Sądu Apelacyjnego, pod adresem pozwanej, co do konieczności sprecyzowania przez nią wniosku dowodowego. Pozwana twierdziła przecie, że autor artykułu oparł swoje wywody na temat powoda, przede wszystkim na materiałach uzyskanych z akt tzw. sprawy [...]. Było więc oczywiste, że po to, aby można było zweryfikować to twierdzenie Sąd Apelacyjny powinien sprowadzić wspomniane akta i wtedy ewentualnie zażądać od pozwanej wskazania, na których dokumentach w nich zgromadzonych, autor artykułu oparł swoje ustalenia odnoszące się do powoda.

Zasadny jest także zarzut naruszenia art. 24 k.c. przez przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że użycie przy opisywaniu działalności powoda pseudonimu „B.” stanowiło naruszenie jego dobrego imienia, gdyż sugerowało jego udział w grupie przestępczej. Użycie tego pseudonimu, co sam Sąd przyznaje, jest skrótem imienia powoda. Skrótem tym posłużył się także wiele lat temu powód, gdy tworzył klub „[...]”. Nawet jeżeli w środowisku przestępczym, które opisywał autor artykułu, używanie pseudonimów jest przyjęte, to przecie sam pseudonim „B.” w niczym nie sugeruje związku powoda z tym środowiskiem. Związek taki miał zaś polegać na współpracy powoda z przedstawicielami środowiska przestępczego, szczególnie przy produkcji amfetaminy. Dopiero, gdyby taki zarzut okazał się nieprawdziwy, wtedy można by mówić o naruszeniu dóbr osobistych powoda. Jak była o tym mowa wyżej, odmowa przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny dowodu z akt sprawy kieleckiej oraz zupełny brak odniesienia się do nowych dowodów, w szczególności informacji o aresztowaniu powoda pod tymi samymi zarzutami, które

opisał autor artykułu, wskazuje jednak wyraźnie, że bez przeprowadzenia tych dowodów nie można zasadnie uznać, że tekst w „R.” z dnia [...] naruszył dobre imię powoda. Samo postawienie zarzutów i aresztowanie powoda nie jest wprawdzie jednoznacznym dowodem na to, że współpracował on ze środowiskiem przestępczym, ale stawia w zupełnie innym świetle sugestie zawarte we wspomnianym artykule. Sąd nie może więc stwierdzić, że naruszono dobre imię powoda, pomijając tę okoliczność oraz nie oceniając materiału zgromadzonego w aktach innego śledztwa, gdy to na nich autor artykułu oparł swoje ustalenia.

Trafnie również pozwana wskazuje, że zaskarżony wyrok narusza art. 81 ust. 2 prawa autorskiego. Określenie „grono osób powszechnie znanych”, jak to słusznie wywodzi Sąd Apelacyjny, obejmuje osoby, które wprost lub w sposób dorozumiany godzą się na podawanie do publicznej wiadomości wiedzy o swoim życiu. Nie są to jednak tylko aktorzy, piosenkarze lub politycy, lecz także osoby prowadzące inną działalność, na przykład gospodarczą lub społeczną. Powód, który jak sam twierdzi był właścicielem dużego przedsiębiorstwa i prezesem znanego nie tylko w [...] klubu sportowego, był zapraszany na różnego rodzaju spotkania organizowane przez [...]. Niewątpliwie powód nie był więc osobą anonimową, lecz szeroko znaną. W tej sytuacji opublikowanie jego wizerunku samo przez się nie mogło naruszać jego prywatności, gdyż uczestnicząc w różnego rodzaju spotkaniach był fotografowany. Z tego względu umieszczenie fotografii powoda wraz z artykułem na jego temat nie stanowiło naruszenia jego prawa do wizerunku, chronionego w art. 81 ust. 2 prawa autorskiego.

Sprawdzenia przez Sąd Apelacyjny wymaga, czy klub sportowy na rzecz którego została zasądzona kwota 50 tys. zł w ogóle istnieje.

Mając na uwadze, że zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej okazały się uzasadnione Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c., orzekł jak w sentencji.

